

# Bonson / Matek, Umiem robić sobie wrogów

Czuję wzrok ich na sobie, wciąż ich plotki, mam trochę dość  
Kopią dołki po-pod kimś, choć pokpij, a zrobię coś  
Jak zawsze źle, dam ci powód  
Mam na kartce wstępną i w garści wrogów  
Zamiast bać się wejść - pcham się w rzeź  
I mam pasję, więc mam w garści wrogów  
Wczoraj mówiłem, co myślę, dziś mówię tak samo  
Wczoraj mówiłem to ciszej, dziś pluję baranom w pysk  
I mów, co chcesz, że taki, że coś tam  
Że smutno, że się zapili, że osioł  
Niech plują pod wiatr dzieciaki na ośkach  
A pójdą i tak i dobra i to wkurwia ich  
Chcą mnie wieszać albo niech jedzą sępy  
Ale zamiast tylko słuchać pro-proszę czekać, abonent niedostępny  
I robię sobie wrogów jak nikt inny, stoję w ogniu i pluję benzyną  
A jak mam być szczerzy to zamknij ryj i w sumie mnie wyłącz

A więc stoję dzisiaj przeciw wam bez broni  
Żebyś wiedział, jak tym gardzę i nie zrobisz nic  
Nie czuję strachu, mogę rzucić się w tłum  
Żebyś wiedział, jak tym gardzę i nie cofnę się ni chuj //x2

Chcieli zamknąć mi ryj, za dużo, za głośno, za brudne, co?  
To weź teraz stąd wyjdź, bo ja tu zostaję na dłużej, goń  
Widzę wyścig szczurów, ich nienawidzę tak, że jad przepala mi żyły  
Bo kiedyś dałem o wiele za dużo, by dziś dać się złamać i wybić  
Ich wzrok dziś na sobie mam, ich zwrotki, tak trochę żal  
Nim wspomnisz - zapomnę, ja już inaczej nie mogę  
No bo miałem swoją chwilę i byli wtedy i po co dziś  
Skoro ponoć sam zabiłem się #Jimi Hendrix, dziś niosą krzyż  
Mam brudne buty, bo deptę po nich, jakbym szedł po szkło  
Mam brudne pięści i serce boli, jakbym szedł po śmierć  
Więc mówią mi "nie walcz", nie dam się, choćbym na barykadzie sam miał stać  
Mówią mi, że mam odpuścić, nie warto wkurwić ich sam na sam  
Czego oczekujesz, czego chcesz i kim mam być  
Nienawidzę ludzi, ich kłamstw, wymagań, obłudy, ich życia krzywd  
Nienawidzę, kiedy patrzą na mnie i widzę w ich oczach pogardę i strach  
I znowu chcę wyjść, pluć i gryźć, flaga na maszt

A więc stoję dzisiaj przeciw wam bez broni  
Żebyś wiedział, jak tym gardzę i nie zrobisz nic  
Nie czuję strachu, mogę rzucić się w tłum  
Żebyś wiedział, jak tym gardzę i nie cofnę się ni chuj

Nie cofnę się ni chuj, nie cofnę się, nie cofnę się  
Nie cofnę się ni chuj, nie cofnę się, nie cofnę już